

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/demonstracje/92513,Chcemy-Polski-wolnej-i-niepodleglej-Symbolika-niezaleznych-demonstracji-w-PRL.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

„Chcemy Polski wolnej i niepodległej...”. Symbolika niezależnych demonstracji w PRL

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: PIOTR BYSZEWSKI, ANETA NISIOBĘCKA
07.06.2022

Demonstracje uliczne były jednym z bardziej widocznych przejawów oporu

Polaków przeciw rządowi komunistycznym w całym okresie PRL. Dochodziło do nich podczas wybuchów społecznego niezadowolenia, wynikających z pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w kraju.

Do masowych manifestacji doszło w czerwcu 1956 r. w Poznaniu, a następnie w tym samym roku od października do grudnia w Warszawie, Szczecinie, Bydgoszczy oraz innych miastach, potem w marcu 1968 r., grudniu 1970 r. oraz czerwcu 1976 r. Liczba ofiar śmiertelnych w Poznaniu 1956 r. i na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. obrazuje gwałtowny przebieg tych demonstracji. Wyjątkiem, kiedy protestujący nie wyszli na ulice, były strajki w sierpniu 1980 r. Liczne demonstracje miały za to miejsce w okresie karnawału „Solidarności”, następnie po wprowadzeniu stanu wojennego oraz w schyłkowym okresie PRL.

Obok „polskich miesięcy” ważną przyczyną do manifestowania oporu wobec władzy komunistycznej stały się obchody „zakazanych rocznic”, tj. 3 maja, 15 sierpnia oraz 11 listopada, ustanowionych i obchodzonych w okresie II Rzeczypospolitej jako święta narodowe, a zniesionych przez władze PRL.

Obok „polskich miesięcy” ważną przyczyną do manifestowania oporu wobec władzy stały się również obchody „zakazanych rocznic”, tj. 3 maja, 15 sierpnia oraz 11 listopada, ustanowionych i obchodzonych w okresie II Rzeczypospolitej jako święta narodowe, a zniesionych przez władze PRL. Obchodziły je m.in. środowiska kombatantów podziemia niepodległościowego, a w późniejszych latach przede wszystkim opozycja demokratyczna, która zorganizowała pierwsze manifestacje z okazji Święta Niepodległości w listopadzie 1978 r.

Przypominanie przez opozycję znaczenia obchodów 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada jako świąt narodowych z okresu międzywojennego, a tym samym nawiązywanie do tradycji II Rzeczypospolitej Polskiej, było dla władzy PRL szczególnie niewygodne.

Niezależnych obchodów rocznic, które aktywizowały społeczeństwo polskie do manifestowania przeciwko

władzy komunistycznej, było więcej. Były nimi między innymi: rocznica napaści sowieckiej w 1939 r., rocznica Zbrodni Katyńskiej, Powstania Warszawskiego, poznańskiego Czerwca 1956 r., masakry na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., porozumień sierpniowych i utworzenia NSZZ „Solidarność”, a także wprowadzenia stanu wojennego. Gromadziły one znaczną liczbę manifestantów. Za przykład można podać manifestację z 3 maja 1982 r. w Warszawie, w której mogło wziąć udział około 20 tys. ludzi.

Spontaniczne nie znaczy nieliczne

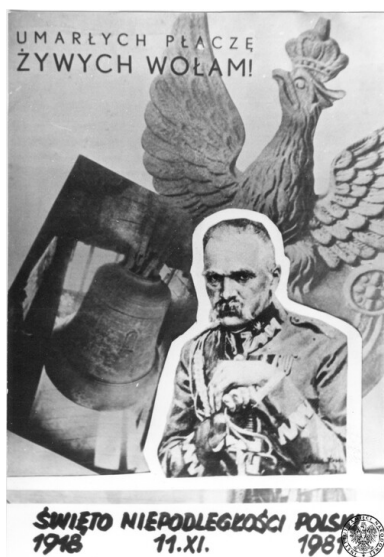
W historii PRL zapisały się również inne demonstracje gromadzące tłumy. Warto tu przypomnieć kilkudniowe zamieszki w Warszawie po zamknięciu tygodnika „Po prostu” w październiku 1957 r. Do poważnych zamieszek doszło też trzy lata później, w kwietniu 1960 r., w obronie krzyża w Nowej Hucie. Jednakże największą demonstracją był pogrzeb ks. Jerzego Popiełuszki 3 listopada 1984 r. w Warszawie, który zgromadził około 600 tys. osób.

Flaga narodowa była nieodłącznym elementem antykomunistycznych protestów przez cały okres PRL, począwszy od demonstracji 3 maja 1946 r., kiedy władze zakazały organizowania pochodów. Jednym z symboli poznańskiego Czerwca 1956 r. jest fotografia grupy manifestantów z zakrwawioną biało-czerwoną flagą.

Każdej z tych manifestacji towarzyszyła charakterystyczna symbolika. Uczestnicy nieśli biało-czerwone flagi, na transparentach często był obecny orzeł w koronie. Później także pojawił się znak Polski Walczącej oraz godło NSZZ „Solidarność”. Podkreślić należy, że flaga narodowa była nieodłącznym elementem antykomunistycznych protestów przez cały okres PRL, począwszy od demonstracji 3 maja 1946 r., kiedy władze zakazały organizowania pochodów. Jednym z symboli poznańskiego Czerwca 1956 r. jest fotografia grupy manifestantów z zakrwawioną biało-czerwoną flagą. Sam protest, mający podłoże ekonomiczne, szybko przerodził się w antykomunistyczną insurekcję. Jerzy Eisler w swojej książce *Polskie miesiące, czyli kryzysy w PRL* doszukał się pewnych podobieństw do Powstania Warszawskiego – dziewczyny w biało-czerwonych opaskach opatrujące rannych, grupy młodzieży atakujące czołgi butelkami z benzyną, czy wreszcie zdobyty

przez demonstrantów czołg jeżdżący przed gmachem WUBP w Poznaniu z białą-czerwoną flagą.

Podobna sytuacja miała miejsce w grudniu 1970 r., kiedy w Gdańsku demonstranci zdobyli transporter opancerzony i jeździli po mieście z zatknietą na nim białą-czerwoną flagą. Wymownym symbolem tamtych tragicznych wydarzeń jest ciało poległego Zbigniewa Godlewskiego (upamiętnionego jako Janek Wiśniewski), którego strajkujący nieśli na drzwiach. Na fotografiach widać również idących obok demonstrantów - trzymających zakrwawioną białą-czerwoną flagę.



Okolicznościowy plakat wydany z okazji 63. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, listopad 1981 r. Z zasobu IPN

Z kolei sześć lat później, jak pisał o radomskich protestach z czerwca 1976 r. Paweł Sasanka,

„na zdjęciach wykonanych przez pracowników operacyjnych SB obserwujących pochód na ul. 1 Maja widać, że wielu maszerujących niosło białą-czerwone flagi. Utrwalony na licznych fotografiach obraz młodych demonstrantów jadących na wózkach elektrycznych i energicznie wymachujących narodowymi sztandarami stał się z biegiem czasu symbolem i niemal ikoną czerwcowego protestu”.

Święto bez niepodległości

Wybór Polaka na papieża, wzrost zainteresowania Polską w świecie, a także formowanie się opozycji antykomunistycznej zbiegło się z obchodami 60. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Miały one jednak podwójny charakter. Propagandowa teza ówczesnej władzy o wpływie rewolucji październikowej na niepodległość Polski nie trafiła na podatny grunt, a oficjalne obchody rocznicy odzyskania niepodległości robiły na Polakach złe wrażenie. Odpowiedzią na to były pierwsze manifestacje w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Łodzi zorganizowane 11 listopada przez Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO).



Ossów Lacki, 16 VIII 1981 r.
Delegacja Konfederacji Polski Niepodległej z wieńcem przed pomnikiem ks. Ignacego Skorupki; od lewej: Tadeusz Stachnik, Stefan Melak, Andrzej Szomański, Tomasz Rossa. Fot. z zasobu IPN



Poznań, 28 czerwca 1984 r. Próba sił służb junty Jaruzelskiego z poznaniakami w rocznicę masakry dokonanej w 1956 r. przez reżim

PRL na robotnikach stolicy

Wielkopolski. Fot. z zasobu IPN

Próba ugruntowania tezy o wpływie rewolucji październikowej na odzyskanie przez Polskę niepodległości była zdecydowanie odrzucana przez społeczeństwo. W 1979 r. podczas obchodów 61. rocznicy Święta Niepodległości Andrzej Czuma powiedział do zgromadzonych przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, że do niepodległości Polski

„nie przyczyniła się żadna rewolucja październikowa [...], ani nawet przedstawiciele innych państw, którzy działali na korzyść Polski, lecz tysiące Polaków, którzy od kilkudziesięciu lat przed 1918 r. podejmowali wspólne działania upowszechniające pragnienie niepodległości [...]”.

Dodać trzeba, że 11 listopada 1978 r. Episkopat Polski wystosował do wiernych specjalne „Słowo biskupów na sześćdziesięciolecie odzyskania niepodległości Polski” i, jak to określił Wojciech Roszkowski,

„powtórzenie listopada 1918 r. stawało się coraz szerzej uświadamianym marzeniem”.

Bez wątpienia wybór Karola Wojtyły, a następnie pielgrzymka do Polski papieża Jana Pawła II w 1979 r. wzmocniły narodową tożsamość Polaków, co odzwierciedlone jest w późniejszych treściach kazań duchownych i wystąpieniach opozycjonistów.

Z upływem czasu symbolika niezależnych demonstracji stopniowo ulegała wzbogaceniu. Przed manifestacjami 11 listopada 1978 r. rozklejono w Warszawie plakaty ROPCiO z przedwojennym godłem Polski – orłem w koronie. Warto nadmienić, że różne wizerunki orła w koronie, często odmienne od godła II RP, pojawiały się już wcześniej na ulotkach, czy też na stronie tytułowej wychodzącego w latach 1976–1977 drugoobiegowego pisma „U progu”.



**1971, pochód 1 maja na ulicach
Gdańska. Fot. z zasobu IPN**



**Poznań, 28 czerwca 1984 r. Pod
pomnikiem Czerwca 1956. Fot. z
zasobu IPN**



**Uroczystości z okazji 63. rocznicy
odzyskania niepodległości przed
Grobem Nieznanego Żołnierza na
pl. Matejki w Krakowie, 11 XI
1981 r. Fot. z zasobu IPN**

Znak sprzeciwu

W krótkim czasie wizerunek orła w koronie stał się częstym elementem transparentów, ulotek, plakatów itp. Ze zrozumiałych powodów ROPCiO, Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) oraz inne organizacje oraz ugrupowania niepodległościowe i antykomunistyczne wielokrotnie używały tego symbolu. W tym miejscu należy przypomnieć akcję ROPCiO (grupa Moczulskiego) w czerwcu 1979 r., w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II. W Krakowie wypuszczono podczas mszy na Błoniach kilkadziesiąt balonów z orłem w koronie.

Symbolem sprzeciwu wobec rządzących komunistów stały się śpiewane podczas manifestacji pieśni patriotyczne, m.in. *Rota* i *Boże, coś Polskę*, w których zmieniano wymownie słowa. Na przykład w *Rocie* rozpaść się miała „w proch i pył sowiecka zawierucha”, a nie jak w oryginalnej wersji: „krzyżacka zawierucha”.

Innym ważnym symbolem nawiązującym do tradycji niepodległościowych był znak Polski Walczącej. Pojawiał się on bardzo często na transparentach KPN. Charakterystyczna kotwica, używana w okresie okupacji od 1942 r. przez Armię Krajową, wkomponowana została w godło KPN. Wreszcie, po sierpniu 1980 r., niemal wszechobecne (nie tylko na manifestacjach) stało się godło NSZZ „Solidarność” autorstwa gdańskiego grafika Jerzego Janiszewskiego.

Mocne w swojej wymowie były również hasła umieszczane na transparentach, które często zawierały antykomunistyczne i antysowieckie akcenty. Przykładowo w 1979 r., podczas obchodów 61. rocznicy odzyskania niepodległości, uczestnicy tych uroczystości w trakcie przejścia z katedry św. Jana przez pl. Zamkowy i Krakowskie Przedmieście nieśli rozpostarte transparenty z napisami: „Wolności, prawdy, chleba, niepodległości”, „Wolności i chleba”, wołając jednocześnie: „Chcemy Polski wolnej i niepodległej”.

Symbolem sprzeciwu wobec władzy stały się również śpiewane podczas manifestacji pieśni patriotyczne, m.in. *Rota* i *Boże, coś Polskę*, w których zmieniano wymownie słowa. Otóż, w *Rocie* rozpaść się miała „w proch i pył sowiecka zawierucha”, a nie jak w oryginalnej wersji: „krzyżacka zawierucha”. Z kolei w *Boże, coś Polskę* śpiewano w kościołach i na manifestacjach ulicznych „ojczyznę, wolną racz nam wrócić Panie” zamiast „ojczyznę wolną pobłogosław Panie”.



Manifestacja 3 maja 1984 r. w

Rzeszowie. Fot. z zasobu IPN

Ujawnione pragnienie wolności

W latach 1980–1981 (okres karnawału „Solidarności”) niezależne obchody świąt narodowych miały coraz bogatszą oprawę, która podkreślała ich patriotyczny charakter oraz bardziej powszechne wśród Polaków pragnienie wyzwolenia się spod jarzma sowieckiego. Dotyczyło to zwłaszcza obchodów Święta Niepodległości.

Wymiaru i znaczenia tych obchodów dla Polaków nie rozumiały komunistyczne władze. W jednym z dokumentów Służby Bezpieczeństwa (SB) z 17 listopada 1981 roku, informującym o obchodach Święta Niepodległości pisano:

„W omawianych latach, w okresie poprzedzającym zaplanowane imprezy wzmożono kolportaż ulotek i klepsydr zawiadamiających o terminie i programie obchodów oraz intensywnie przygotowywano okolicznościowe hasła, transparenty i symbole nawiązujące do rocznicy oraz propagujące działalność poszczególnych grup. Podczas składania wieńców wznoszone były prowokacyjne okrzyki np. «żądamy prawdy o Katyniu», «nie ma chleba bez wolności», «cześć ofiarom bezpieki», [...], «niech żyje KOR», «niech żyje ROPCiO», «niech żyją lwowskie orlęta», «żądamy prawdy w prasie, radio i telewizji», itp. Nawiązywanie w toku obchodów do tradycji i symboli sanacyjno-burżuazyjnej Polski miało na celu wyraźne uwypuklenie antyradzieckości rzekomo silnie zakorzenionej w świadomości politycznej narodu”.

W tym samym okresie miało też miejsce wiele innych manifestacji, jak np. marsze w obronie więźniów politycznych, czy organizowane latem 1981 r. marsze głodowe (protesty przeciwko bardzo złemu zaopatrzeniu sklepów w żywność). Pod znakiem licznych, często gwałtownych demonstracji upłynęły też lata

1988–1989. Takie demonstracje miały miejsce choćby na przełomie czerwca i lipca 1989 r., kiedy protestowano przeciwko wyborowi Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL.



Gdańsk, 11 listopada 1980 r.
Obchody rocznicy odzyskania
niepodległości. Demonstracja
Ruchu Młodej Polski idąca od
kościółki Mariackiego pod pomnik
króla Jana III Sobieskiego. Z lewej
strony przemawiający Lech
Wałęsa. Fot. z zasobu IPN

Musimy pamiętać, iż Polska była jedynym państwem bloku sowieckiego, w którym pozostawiono przedwojenną flagę państwową, a z godła orła polskiego usunięto jedynie koronę, jako symbol przedwojennej Rzeczypospolitej. W Rumunii, Jugosławii, Węgrzech i NRD zmieniono godło, wprowadzając nowe, przypominające godło ZSRS. W pozostałych państwach zachowano przedwojenne elementy godła, dodając najczęściej „postępowe” motywy w postaci czerwonej gwiazdy i kłosów. Natomiast zmiana flag państwowych polegała z reguły na dodaniu nowego godła, bądź symbolu komunistycznego (np. flaga Albanii). Stąd w 1956 r. powstańcy węgierscy demonstracyjnie wycinali z flag ówczesny herb, jednoznacznie kojarzony ze zniechęconą dyktaturą. Identyczna sytuacja miała miejsce w grudniu 1989 r. w Rumunii, kiedy obalono reżim Nicolae Ceausescu. Natomiast w Polakach negatywne emocje budziły czerwone flagi, wieszane obok biało-czerwonych przy okazji państwowych świąt i rocznic, które masowo niszczone były podczas demonstracji, np. w czasie stanu wojennego.

Warto zaznaczyć, że po okresie karnawału „Solidarności” symbolika manifestacji nie uległa poważniejszym zmianom, aż do demonstracji w Warszawie w styczniu 1990 r. – w czasie ostatniego XI zjazdu PZPR.

Kończąc rozważania, należy zastanowić się nad dziedzictwem niezależnych obchodów „polskich miesięcy”

oraz „zakazanych rocznic”. Nie ulega wątpliwości, że wzmocniły one identyfikację narodową i patriotyczną Polaków, przeciwstawiając się procesowi indoktrynacji komunistycznej. Bezsporne jest również to, że dzięki aktywności opozycji od drugiej połowy lat 70. XX w., a później NSZZ „Solidarność”, pamięć o wydarzeniach czerwca 1956 r., marca 1968 r., grudnia 1970 r., czerwca 1976 r., sierpnia 1980 r., a także o ofiarach stanu wojennego, przetrwała w świadomości polskiego społeczeństwa. Nie pozwoliła ona też wymazać z pamięci Polaków agresji sowieckiej 1939 r., Zbrodni Katyńskiej, znaczenia Powstania Warszawskiego oraz świąt narodowych ustanowionych w okresie II Rzeczypospolitej. Ważną rolę odegrał tu również kościół katolicki ze względu na obchodzone 3 maja i 15 sierpnia święto Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Głoszenie prawd wiary oraz roli kościoła w historii Polski pozwalało szerzej dotrzeć do wiernych. W całym okresie PRL, w trakcie tych świąt księża i biskupi w homiliach odnosili się do tożsamości narodowej i przypominali polskie tradycje narodowe związane z Kościołem.

COFNIJ SIĘ